

## Droga do wolności

I Niedziela Wielkiego Postu

Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był przez Ducha na pustyni czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła. Nic przez owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem».

Odpowiedział mu Jezus: «Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek”».

Wówczas powiódł Go diabeł w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł do Niego: «Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je dać, komu zechcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje».

Lecz Jezus mu odrzekł: «Napisane jest: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”».

Zawiódł Go też do Jerozolimy, postawił na szczycie narożnika świątyni i rzekł do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane: „Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, żeby cię strzegli, i na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”».

Lecz Jezus mu odparł: «Powiedziano: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”».

Gdy diabeł dopełnił całego kuszenia, odstąpił od Niego do czasu. (Łk 4, 1 - 13 )

Prośba: **o łaskę wolności wewnętrznej.**

**1.** Na początku okresu Postu wędrujemy z Jezusem na pustynię, gdzie będzie kuszony przez Nieprzyjaciela. Zauważ najpierw, że Jezus przechodzi swój post - nie je, ani nie pije. Jakby i ciało przygotowywało się do czegoś ważnego. Jakby i w ten sposób robił w sobie przestrzeń. Rzeczywistość duchowa jest powiązana z ciałem i ono uczestniczy w tym, co dzieje się w duchu. Post nie jest więc narzędziem „karaniam” swojego ciała czy złego się z nim obchodzenia - skoro jest świątynią Ducha Świętego. To raczej powiedzenie Bogu, że przez ujęcie sobie tego, co do życia jest mi konieczne, a więc pożywienia, składam całego siebie w ręce Boga - powierzam się Jemu wierząc i wyznając, że wszystko otrzymuję od Niego. Wtedy staję się bardziej wolny, by w Nim położyć całą moją nadzieję, jak również by móc stawić czoło pokusom, które Nieprzyjaciel nam podsuwa.

**2.** Pokusy, które podsuwa zły duch Jezusowi dotyczą trzech ważnych dziedzin życia człowieka. Zaczynając od najbardziej podstawowej - jedzenia. Dotyka czegoś tak ważnego, że może w tym kluczu na to nie patrzemy. Jedzenie to życie biologiczne, to kwestia życia i śmierci. A jednak Jezus nie czyni z tego priorytetu absolutnego. Mówi, że człowiek żyje chlebem, ale nie samym. To nie wszystko. Na tym świat się nie kończy. Więc i tutaj potrzeba wolności. Zresztą potem też o tym powie: „nie martwcie się o to, co macie jeść i co będziemy pili...”. Jakby chciał powiedzieć, że nasze

życie jest w ręku Boga i jedzenie, czy w ogóle życie biologiczne nie jest absolutem. Druga pokusa dotyczy tego, co społeczne. Rzuć się w dół – uznają Cię za Mesjasza. Rzuć się w dół, aniołowie Cię poniosą, zyskasz rozgłos, sławę, prestiż i chwałę. Czy o taką jednak chodzi Bogu? Trzecia pokusa to posiadanie. Możesz mieć wszystko, byle oddać pokłon kusicielowi. W człowieku – od czasu pierwszego grzechu – jest taki impuls zawłaszczania. Tam, w Raju, człowiek chciał zawłaszczyć dla siebie boskie prerogatywy: „Będziecie jak Bóg znali dobro i zło”. Będziecie więc sami sobie stanowili, co jest dobre, a co złe. Ale to jest fikcja. Bóg jest tylko jeden. Nie ma innego. Człowiek nigdy nie będzie Bogiem, choćby nie wiadomo jakie fikołki czynił i jak się starał i jak kombinował. Wpada wtedy w iluzję, którą nazywamy grzechem. Odchodzi od życia, a kieruje się ku śmierci, ku samozagładzie. Rozważaj te pokusy i zobacz, w jakich sytuacjach dajesz się na nie złapać. Pokusa absolutyzacji swojego życia, pokusa ludzkiego prestiżu i chciwości (zawłaszczania wszystkiego). To są pokusy typowe, to znaczy że dotyczą wszystkich. Poproś Pana, by odsłaniał przed Tobą prawdę Twego serca – nie, by siebie potępić, lecz pozwolić się uleczyć.

Punkta opracował: O. Grzegorz Ginter SJ